

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-
szkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-
nia niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 4-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czelonkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 30 grudnia 1937 r.

Nr. 151

Rok zjednoczenia.

Rok, który właśnie kończymy, przejdzie do naszych dziejów jako rok krystalizacji idei zjednoczenia narodowego.

W tę formułę możemy ująć doznania i osiągnięcia roku 1937. Krystalizacja idei zjednoczenia — oto co górowało ponad wszystkie inne nasze przeżycia, co dało piętno i stało się główną wytyczną.

Rok 1935 dał nam nowe formy ustrojowe, był wcieleniem w życie nowej Konstytucji, pod którą widniał ostatni podpis Twórcy Niepodległości i Wskrzesiciela Polski.

Rok 1936 wniósł „hasło obrony Polski”, wysunięte przez ideowego następcę Wielkiego Marszałka, jako jedyne nasze hasło które stanowić ma „pion moralny”, program w którym „wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba.

Z tych dwu osiągnięć lat 1935 i 1936: nowej Konstytucji i hasła obrony Państwa — wyłoniła się w r. 1937 idea zjednoczenia. Zarówno realizacja nowej Konstytucji jak i działań skutecznych dla podniesienia potencjału obronnego, prowadzić musiały do skryształizowania myśli konsolidacyjnej.

Była to dziejowa konieczność, jeśli zasady nowej Konstytucji nie miały pozostać w sferze teorii, a hasło obrony w dziedzinie pobożnych życzeń.

Idea zjednoczenia musiała też skryształizować się w ścisłych ramach i wyraźnych wskazaniach. Musiała przestać być odświętnym czy bankietowym zawołaniem takim, jakim upajano się w starszylacheckiej erze: „Spółem, mości panowie!”, by równocześnie hołdować antykon-solidacyjnemu „liberum veto”, lub na przełomie 18-go stulecia, gdy wołano „Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!”, by równocześnie zawiązywać przeciwzjednoczenie „konfederacje”.

To też ci, którzy w r. 1937 wysunęli na czoło naszych zagadnień i naszej rzeczywistości ideę zjednoczenia, pojęli ją zgoła inaczej. „Polaków — oświadczyli — nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta”. Natomiast — rzekli — musi się rozleć „żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi”.

Z tych przesłanek wyszła deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia. Stanowi ona dokument zasadniczy roku 1937. Jest przekreśleniem tych poglądów i zasad, w których skryształizowała się wola wypełnienia żywą treścią formuł nowej Konstytucji i „wzniesienia życia Polski na wyższy poziom”, by w ten sposób zagwarantować możliwie najsilniejszą obronę Państwa.

Wszystko zaś, co przeżywalimy w 1937 r. od lutowej deklaracji, jest pochodną jej ukazania się, jest naturalnym i zrozumiałym jej następstwem.

Bo jak stal hartuje się w ogniu, tak i wielkie idee krystalizują się w atmosferze najwyższego napięcia, budzą namiętności, powodują silne odgłosy i burzliwe dyskusje. Tylko nikłe ideowe ruchy odbywają się bez atmosfery walki, spotykają się z niemrawą reakcją, czy nawet z zobojętnieniem.

Miarą wielkości idei zjednoczenia, jej żywotności i potęgi, są właśnie doznania nasze, w r. 1937, jest potężne wrażenie, jakie obudzić miała w narodzie, jest rozgwar dyskusyjny, jaki spowodowała. W orbitę swą wciągnęła wszystko co żywe w Polsce: i tych, którzy się z nią bezwzględnie opowiedzieli — i tych, co „Buchanwą radą” nie skąpili „pryncypialnych” i „doktrynalnych” zastrzeżeń — i tych

co się zabarykadowali za „błotami i murami” w obronie partyjnych lub osobistych ambicji i interesów.

Przez cały rok 1937 byliśmy świadkami tego hartowania stali koncepcji konsolidacyjnej w ogniu dyskusji i wśród niezmiernego zainteresowania całej opinii publicznej. Najbardziej istotne zagadnienia społeczne, kulturalne, gospodarcze, polityczne znalazły w zasięgu rozważań i ustosunkowań do nucznej, ponad wszystkie górującej kwestii. Demokracja i totalizm, gospodarka liberalna i etatystyczna, solidaryzm społeczny i indywidualizm, prymat gospodarczy i stosunek do mniejszości, wszechstanowość i klasowość, — że wymienimy tylko niektóre antytezy — stanowiły w tym roku pożywkę dla przemyślań i prób przegrupowań w obrębie społeczeństwa.

Wszystko to było naturalną konsekwencją przełomowego faktu wyłonienia się szeroko

pojętej platformy konsolidacyjnej i jej krystalizacji w formie Obozu Zjednoczenia.

Świadczyło to właśnie o żywotności naszego społeczeństwa, jak i o żywotności samej idei, przyoblekłej w kształty deklaracji Obozu Zjednoczenia.

Dyskusja na temat zadań i celów Obozu została wyczerpana. Pojęcia ustaliły się. Tak samo jak i taktyka.

Rok 1937 nie minął bezpłodnie. Wyklarował wiele i wyprostował liczne kręte ścieżki.

Proces krystalizacyjny zbliża się ku zakończeniu. A wraz z tym nadchodzi nowy okres: realizacyjny — era wcielenia w czyn tego, co skryształizowało się w ogniu wewnętrznych zmagających orientacyjnych roku 1937.

Ku temu idziemy.

Rok 1938 ma zainaugurować realizację Zjednoczenia, którego zręby ideowe i cele są już ustalone.

Partyzantka zamienia się w wojnę

Krwawe walki w całej Palestynie.

JERUZOLIMA. W czasie całego okresu świątecznego trwała w północnej Palestynie bitwa z uzbrojonymi bandami arabskimi.

Jeszcze we wtorek rano — a więc 4 dzień trwał bój między oddziałami, otaczającymi Arabów, a bandami.

W pobliżu Nazaretu wojska natknęły się na gwałtowny opór silnie uzbrojonej bandy arabskiej, liczącej kilkadziesiąt osób. Arabowie zaatakowali oddział tak, że dowódca musiał zawezwać na pomoc eskadrę lotniczą.

Współpracując z piechotą, samoloty zdołały rozbić bandę, która pozostawiła 10 zabitych.

Po stronie angielskiej 1 oficer został zabity, 2 żołnierzy rannych.

Inna znów grupa Arabów, chcąc wymknąć się z pierścienia wojsk angielskich, natknęła się koło Miszmar Hayardeo na patrol policyjny, z którym wymieniło kilkadziesiąt strzałów. Arabowie zbiegli.

Ostatnio również kilka band napadło oddział wojsk angielskich pod Safed w pobliżu granicy libańsko-syryjskiej.

Bandy te odparto z ciężkimi dla nich stratami.

W okolicach Tyberiady zginęło w ostatnich dwóch dniach 45 Arabów. Straty po stronie angielskiej są nieznaczące. Anglicy wyparli Arabów nad jezioro Genezaret.

W innych prowincjach palestyńskich panuje silne podniecenie.

W Tel Awiwie dokonano napadu rabunkowego na Lewisa i jego żonę, która ciężko ranna, zmarła w szpitalu. Lewisowie pochodzili z N. Zelandii i byli bardzo zamożni.

W Galilei codziennie z nastaniem nocy dochodzi do starć. W rejonie północnym policja przeprowadziła wiele rewizji i obsadziła szereg domów.

Z innych rejonów donoszą o licznych porażkach.

Osobliwe zjawisko w zaścianku w Sambarszczyźnie.

Sambor. Samborszczyzna poruszona jest niezwykle zdarzeniem. Oto w zaścianku Czajkowiec mieszkaniec Michał Sołocinka Czajkowski miał na szybie okna swojego ujrzeć wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Do zaścianka dąży tłumy ludzi. Przybyli księża z ks. prob. Schmidtem, przybyły też organa policyjne. Stwierdzono że zjawisko to powtarza się dość często.

Szczegółowe badania niewątpliwie doprowadzą do wykrycia źródła.

Wieczorem na autobus, utrzymujący stałą komunikację między Jeruzolimą i Tel-Awiwem, dokonano napadu i obsypano autobus strzałami. Jeden z pasażerów został ranny w głowę.

W Haifie zatrzymano przewencyjnie szajka Ada Atrisa i jego syna, którzy podejrzani są o prowadzenie szkodliwej agitacji.

Rząd brytyjski zażądał oficjalnie od rządu libańskiego zwiększenia nadzoru granicznego, a to celem uniemożliwienia ucieczki arabskich band terrorystycznych.

Władze brytyjskie wzmocniły kordony policyjne i straż celną, by utrudnić napływanie uzbrojonych band, które usiłują wtargnąć do Palestyny i tam rozwijać swą akcję.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową

Sensacyjna afera przemytnicza. Towary dostarczane... przez okna pociągów tranzytowych.

BYDGOSZCZ. Na pograniczu Prus Wsch. zlikwidowana została wielka afera przemytnicza, której głównymi motorami byli kupcy warszawscy: Belman i Manchester, kupiec Mencil z Rybnika i małż. Osadnik.

Banda pracowała w ten sposób, iż Mencil udawał się do Niemiec, wykupywał bilet ze Złotowa (Flatau) do Prus Wschodnich i zao-patrywał się w towar przeznaczony na przemyt.

Gdy pociąg tranzytowy mijał stację Charna Woda, Mencil wyrzucał towar przez okno ubikacji.

W umówionym miejscu czekał Osadnik, podnosił paczki z towarem i przewoził go wraz z żoną do Chojnic lub Gdyni. Belman i Manchester zajmowali się sprzedażą przemyconego towaru.

Głównie przemycano futra, następnie zapalniczeki, kamienie do zapalniczek, igły i tytoń wysokogatunkowy.

Banda funkcjonowała bezkarnie od 1936 r., narażając skarb państwa na nader poważne straty.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska natrafiono na ślad analogicznej afery: z polskich wagonów tranzytowych, przechodzących bez rewizji przez obszar gdański wyrzucano zawią-
niatka, przypuszczalnie z dewizami.

Blizsze szczegóły trzymane są na razie przez władze gdańskie w tajemnicy.

Zacięta walka o centrum Teruelu

Odsiecz gen. Arandy rozwija manewr okrążający.

PARYŻ. Gen. Aranda, dowódca obrony Oviado, przeprowadził w ciągu świąt szereg operacji, które pozwalają mieć nadzieję, że Teruel zostanie uwolniony i wojska czerwone będą musiały usunąć się z miasta.

W dniu wczorajszym odsiecz powstańcza znalazła się już w bezpośrednim sąsiedztwie Teruelu i polepszyła swe stanowiska. Gen. Aranda zarządził wielki manewr otaczający przeciwko oddziałom rządowym, atakującym Teruel.

Załoga Teruelu broni się jeszcze. Przyznają to nawet komunikaty barcelońskie, które jeszcze przed świętami głosiły, że miasto znajduje się całkowicie w rękach wojsk rządowych. Wczoraj rano oddziały rządowe po kilku szturmach, które kosztowały wiele ofiar, zajęły koszarę piechoty.

Seminarium duchowne i pałac gubernatora bronią się wciąż zaciekle. Budynek ten stoi na wysokim wzgórzu, dominującym nad resztą miasta. Jeden stół jest bardzo stromy, tak, że zdobycie pozycji powstańczej z tej strony jest niemożliwe. Czerwoni atakują seminarium od północnego zachodu, skąd właśnie zbliżają się główne oddziały odsieczy gen. Aranda. Barcelona donosi, że wczoraj wieczorem budynek seminarium i pałac gubernatora stały w płomieniach.

Lotnictwo rządowe podjęło wczoraj atak na broniącą się część Teruelu. Z 4 samolotów dwa zostały przez powstańców zestrzelone, pozostałe wycofały się.

Podczas świąt flota powstańcza bombardowała porty Buerdiala i Castellon. W Buerdiala uszkodzony został przez pociski powstańcze okręt cudzoziemski. Przeciwko okrętom powstańczym wysłano samoloty rządowe, flota powstańcza zdołała jednak wycofać się w stronę Majorki.

Ataki czerwonych pod Teruelem krwawo odparte.

SALAMANCA. Komunikat wojenny naczelnego dowództwa wojsk narodowych z piątku powiada o operacjach na odcinku teruelskim, że ludność stawia atakom czerwonych bohaterki opór i zadaje im wielkie straty. Czterdziestu miliojantów wzięto do niewoli a 35 przeszło dobrowolnie na stronę wojsk narodowych.

Także w pierwszą świętą w sobotę czerwoni kontynuowali ataki na Teruel. Komunikat wojenny z soboty powiada że wojska narodowe w okolicy miasta toczą się nadal.

Gen. Queipo de Liano oświadczył w przemówieniu radiowym, że władomości z Teruelu brzmiały pomyślnie dla wojsk narodowych. Choć kilka przedmieść jest w ręku milicji czerwonych, samo miasto jest w ręku wojsk narodowych i broni się energicznie. Generał Queipo de Liano wyraził mocne przekonanie, że odparcie ataków czerwonych powiedzie się całkowicie.

Odsiecz pospiesza z dwóch stron.

San Sebastian. Korespondent Havasa podaje, że radiostacja powstańcza w Teruel nadała w sobotę wieczorem komunikat, wskazujący, że wojska rządowe, chociaż znajdują się na przedmieściach, nie zdołały dotrzeć do centrum starego miasta, które jest energicznie bronione przeciw wszelkim atakom.

Z drugiej strony donoszą, że wojska powstańcze, spiesząc zagrożonemu miastu na pomoc, pasują się szybko z północy i południa ku Teruel.

Świąteczne orędzie gen. Franco do Hiszpanów.

Salamanca. Hiszpańska prasa narodowa ogłasza z okazji świąt orędzie gen. Franco do wszystkich Hiszpanów w rowach strzelecznych, rodzin walczących żołnierzy i do wszystkich, którzy biorą udział w budowie nowej Hiszpanii.

Naczelnik państwa wyraża ufność w bliskie ostateczne zwycięstwo i dziękuje za współpracę w kraju.

„Przyszła Hiszpania — kończy gen. Franco — będzie lepszą i sprawiedliwszą ojczyzną“.

Kto nie może odbywać Zastępcz. Powszechnego obowiązku wojskowego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, wyjaśniające, aby do odbycia zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego nie były powoływane osoby, które zostały wykluczone ze służby wojskowej. W myśl art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w okresie trwającego wykluczenia pełnienie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego jest na równi ze służbą wojskową obowiązkiem zaszczytnym i jest niedostępne dla osób skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym na karę więzienia na czas powyżej 3 lat, lub umieszczonych w zakładzie dla niepoprawnych, co powoduje wykluczenie z samego prawa, lub skazanych na karę pozbawienia wolności powyżej 3 miesięcy, co do których wykluczenie od służby wojskowej orzekły władze wojskowe.

Seria wypadków na Śląsku.

Zawalenie się stropu i pożar kopalni.

Rybnik. Na Górnym Śląsku wydarzyły się dwa poważne wypadki górnicze.

W kopalni „Bielszowice“ zawalił się filar. Zasypanych zostało dwu górników: Rudolf Szczotka i Paweł Niewolik.

Spod zwałów węgla wydobyto zwłoki górnika Szczotki, natomiast Niewolik doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz pęknięcia podstawy czaszki.

Drugi poważny wypadek na Śląsku wydarzył się w kopalni „Donnersmaack w Chwałowicach“.

W podziemiach kopalni wybuchł w nocy z 24 na 25 b.m. pożar, który objął dwa oddziały kopalni.

Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Pożar opanowano i nie dopuszczono do dalszego rozszerzania się ognia.

XLV.

W tem wypadł wypadł kawał żółtkiego, pogniecionej papieru.

— Co to jest? — zapytała studentka.

— Nie wiem, — odpowiedziała Renata, rozwijając papier; nagle oblicze jej zaszepiło się. Iza spostrzegłszy to, zapytała coby jej było.

— Jest to szczególna, nieprzyjemna pamiątka, — szepnęła Renata. — List człowieka, który zbiegł z więzienia w Troyes, gdy byłam na pensji u pani Lermite.

— Zbrodniarz jaki? — zawołała z przerażeniem Iza.

— Paulina Lambert sądziła że on niewinny, — odpowiedziała po chwili namysłu Renata. — Opowiem ci to inny raz.

W tej chwili zadzwoniono; Paweł i Juliusz weszli do pokoju.

— Czas na śniadanie; — rzekł młody lekarz.

Renata powitała obojga [młodzieńców z błogim uśmiechem.

— Pani promieniejesz dzisiaj pięknoscia, — zawołał Juliusz, — zdajesz się być fizycznie i normalnie wyleczoną.

— Tak teraz dopiero wyzdrowiała całkiem nasza pieszcotka, — odezwała się Iza. — Milczała ona wprawdzie, lecz czuła te same co ja skrupuły. Teraz kiedymy się zesołą ułożyły należycie, zniknęły nagle wszystkie jej kłopoty i jutro już zamieszka Renata w swym własnym gniazdku.

Paweł westchnął głęboko.

— Przyznaję, że może to jest potrzebne, — rzekł, — lecz jakże bolesne, jest to rozstanie.

„Polska odrzuca samowolę totalistycznych dyktatur, jak i materialistyczne pustynie ducha...“

W dzień wigilijny J.Em. ks. kard. prymas Augustyn Hlond wygłosił przemówienie przez radio do Polaków w kraju i zagranicą.

Dostojny arcybiskup mówił o przełomie, jaki w duszach, umysłach i sumieniach zapoczątkowała Noc Betlejemska, podkreślił m. in. iż przełom ten dokonuje się dziś donośniej niż kiedykolwiek, sięgając do wszystkich podstaw ideowych życia i ustrojów.

„Polska przeżywa ten przełom rozsądniej niż jej bliźni i dalsi sąsiedzi. Porwane głębokim prądem odzyskanego bytu, wiedzona duchem swych dziejów, wpatrzona w wielkość, która ją czeka, kuszona przez współczesne demony, szuka decyzji w swym instynkcie, w świadomości swych przeznaczeń, w ewangelii swych wierzeń.“

Jest dla niej rzeczą oczywistą, że ani na materialistycznych pustyniach ducha, ani na samowoli totalistycznych dyktatur przeczących godności i sumieniu człowieka, nie można budować twórczego zbiorowego życia. To też chociaż wokół trwoga, zamęt, walki bratobójcze, orgie krwawych porachunków, okropności wojującego bezbożnictwa, sztuczne wskrzeszenie pogaństwa, Polska we własnej duszy, w swym powołaniu, w rozjaśniającej się wizji Chrystusowej prawdy odnajduje siebie i odgaduje drogę swej przyszłości.

Pod względem światła i ducha nie potrzebuje się zapożyczać u nikogo. Nie skleca sobie nowych bożków, nie odgrzewa zamarych kultów bałwochwalczych, nie myśli kłękać jak tylko przed swym dawnym Bogiem, którego dzisiaj kolendową modlitwą wielbi złożonego na sianie. Chrystusem wyzwala Polska swoje sumienie, odbaduje swą godność, gruntuje swój niepodległy byt i nieśmiertelny czyn. Jako państwo „dobrej woli“ kłęka Polska przed Bżem Dziecięcim z hołdem wierności i uwielbienia.

Na ziemi polskiej, gdzie widok Boga w łóbkku najgłębiej poruszył duszę ludzką, gdzie Betlejem wypiewane zostało najczudniejszemi pieśniami, gdzie kołoda parafrazowała liturgię Bożego Narodzenia niedoścignionym hymnem myśli, afektów i barw, na tej ziemi także życzenia wigilijne wypowiadają się rzewnie, szczerzej, choć prosto i krótko, szukają sobie nierzaz wyrazu raczej w spojrzeniu życzliwym, w serdecznej łzie. Taką nutą brzmia również życzenia Prymasa“.

Czarnocki wraca do więzienia.

POZNAN. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym zażalenie prokuratora sądu okr. w Gdyni przeciwko orzeczeniu sądu okr. w Gdyni, postanawiającemu zwolnienie z aresztu za kaucją 10.000 zł byłego starostę Czarnockiego, skazanego w procesie gdyńskim na 2 lata więzienia.

Sąd apelacyjny uznał zażalenie prokuratora za uzasadnione i postanowił b. starostę Czarnockiego aresztować.

— Tak, jest to koniecznym, rzekła córka Magorzaty, także wzdychając.

— Szczęściem, że to rozłączenie nie potrwa długo, — odpowiedział młody prawnik. — Skoro się tylko odbędzie przeprowadzka, udamy się do mego ojca i panna Renata zostanie niebawem panią Lanquier.

Spojrzenie pełne wdzięczności i przywiązania było jedyną odpowiedzią młodej sieroty.

Nakryto do stołu, chłopiec z przyległej restauracji przyniósł śniadanie i obydwie młode pary zasiadły do niego.

Wybiła godzina ósma, na dworze było mroźno lecz pogodnie. Tęgi ogień z węgla kamiennych palił się w sypialni domku przy ulicy Toskanier, w którym mieszkali ciągle Leopold i Jarrelong.

Nasz galernik powrócił był co dopiero z miasta po sutym obiedzie, lecz nabawiwszy się kataru, zamierzał właśnie położyć się do łóżka. Przed tem jeszcze siedząc w wygodnym fotelu, zaprawiał sobie szklankę mocnego grogu, w którego się leczył silną miał wiarę.

Leopold był sam. Jarrelong, którego on coraz bardziej zaniedbywał, jak wiemy, korzystał z swej wolności i wahał się po rozmaitych karczmach z swymi dawnymi znajomymi. Wypada nam tu nadmienić, że jego postępowanie względem Leopolda było wzorem mądrości; postanowił wcale nie wdawać się w roboty, których niebezpieczeństwa i korzyści miał podzielać, bo mówił:

— Spółka jest to zły interes, prędzej czy później trzeba się poróżnić i rozejść, wolę pracować sam dla siebie; to jest bezpieczniej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Walka o miliony.

6. d. Powieść 76
(Przekład z francuskiego.)

— Więc nie potrzeba niczego więcej. Postaram się o miejsce dla ciebie w składzie koronek, pewnej bardzo zacnej i grzecznej pani. Z pensji jaką ona ci wyznaczy, będziesz się mogła nietylko przyzwyciężyć wyżywić, ale jeszcze cośkolwiek zaoszczędzić. Co się zgodzisz na to?

— Izo najdroższa, jesteś moim aniołem opiekuńczym!

— Tam na górze, powiedziano mi codopiero coś podobnego, — zaśmiała się studentka. — Jutro pójdziemy do tej pani, a zaraz dzisiaj zajmujemy się przeprowadzką. Ale najpierw trzeba nam obliczyć, ile mamy pieniędzy do wydania! Widziałam wprawdzie złoto w twojej portmanetce ale go nie liczyłam.

Renata przyniosła ją i wysypała na stół znajdujące się w niej pieniądze. Iza zaczęła liczyć:

— Trzysta trzydzieści franków w złocie i trochę srebrnej monety! To istna Kalkifornia!

— Tu zest coś popierowego, — dodała Renata z uśmiechem, wyjmując z portmanetki bilet bankowy.

— Pięćset franków! — krzyknęła radośnie Iza. — Więc ogółem 330 franków! Możemy więc śmiało 300 użyć na zakupienie mebli, dwieście potrzeba ci na oporządzenie, z reszty zapłacimy prenumerando pomieszkanie i zostawimy na życie, zanim odbierzesz miesięczną pensję! Na wszystko wystarczy!

Iza uściskała Renatę i pochowała wszystkie pieniądze napowrót do portmonetki.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1938 r. o godz. 7-ej rano.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1938 r. o godz. 7-ej rano.

Zaprzębowanie na spędach duże,

Instruktoriat Hodowlany PIR.
w Nowym Mieście Lub.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 29 grudnia 1937 r.

Sroda Tomasz
Czwartek Dawida króla
Piątek Sylwestra papieża
Słońca: wschód o godz. 7.23 zachód o godz. 15.30

Z miasta i powiatu.**Komunikat Urzędu Pocztowego.****Zmiana nazwy jednostki eksploatacyjnej.**

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zarządzeniem z dnia 13 grudnia br. Nr. G.MOrg 1502 — zmieniło z dniem 1 stycznia 1938 nazwę agencji p-t. Nowydwór n. Drwęca pow. Lubawa na Nowy Dwór Bratniański.

Komunikat.

Starosta Powiatowy Lubawski przyjmował będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta i Rządu R.P. dnia 1 stycznia o godz. 12-tej w sali Rady Powiatowej.

Starosta Powiatowy:

wz. (—) Mgr. St. Sękowski, wicestarosta.

Podziękowanie.

Zamiast życzeń świątecznych złożył na Pomoc Zimową Bezrobotnym: p. inżynier Michał Skriabin 5,— zł. Wyżej wymienionemu ofiarodawcy składam w imieniu Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym serdeczne podziękowanie.

Prezes Komitetu:

(—) L. Domagała, notariusz.

Wiosenny zaciąg ochotniczy do służby w Junakach Hufców Pracy.

Pow. Kom. P.W. w Nowym Mieście Lub. podaje do wiadomości wszystkim członkom org. w.f. i p.w. oraz nie zrzeszonym na terenie powiatu Lubawa:

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 22 września 1936 r. o służbie młodzieży (Dz. U. R.P. Nr. 72 poz. 515) i rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu z dnia 10. II. 37 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 99) odbędzie się w terminie wiosennym zaciąg ochotniczy do służby w J.H.P. na okres dwuletni, meżczyzna urodz. w latach 1918, 1919, 1920.

Ochotnicy do służby w J.H.P. powinni w terminie do dnia 25. I. 1938 r. zgłosić się w właściwym dla nich miejscu zamieszkania urzędzie gminnym celem zarejestrowania i złożenia podania które należy adresować do Starostwa.

Do podania powinno być załączone następujące dokumenty.

1. Dowód obywatelstwa, metryka urodz., zezwolenie rodziców, lub opiekunów na wstąpienie do J.H.P. podpis powinien być poświadczony przez Zarząd Gminy urzędowe świadectwo prowadzenia się (świadectwo moralności), zaświadczenie zarządu gminy że kandydat jest bez pracy, świadectwo szkolne o ile je posiada, uzyskanie tegoż od władz szkolnych nie napotyka na trudności.

W wypadku nie uzyskania metryki lub poświadczenia obywatelskiego, wystarczy zaświadczenie zarządu gminy, stwierdzające datę urodzenia i że kandydat nie jest cudzoziemcem.

Podanie do J. H. P. są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Kandydaci wpisani przez Zarząd gminy będą podani badaniu lekarskiemu, o terminie zgłoszenia się przed komisję lekarską-zaciągową zostaną kandydaci powiadomieni dodatkowo.

Powołani do JHP otrzymują: całkowite wyżywienie umundurowanie, zakwaterowanie i żołd wynoszący 7,50 w okresie zimowym, 15—17 zł miesięcznie.

Proszę Panów Komendantów, Naczelników, Prezesów o zaznajomienie z powyższym członków bezrobotnych swych org. i wykazanie, że służba w JHP. daje duże korzyści junakom JHP. aby bezrobotni członkowie jaknajliczniej zgłosili się i stanęli przed komisją zaciągową do J. H. P.

Wielka zabawa sylwestrowa.

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej atrakcji tegorocznego karnawału tj. zabawy sylwestrowej, urządzonej staraniem Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, do której przygotowania są w całej pełni. Przy doborowej muzyce w efektywnie udekorowanej sali Hotelu Centralnego znajdzie Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy możność spędzenia Nocy Sylwestrowej w humorze i wesołym nastroju. Różne uroczystości oraz obficie zaopatrzone bufet — oto główne starania Komitetu Zabawowego — by umożliwić uczestnikom zabawy radosne przywitanie Nowego Roku.

Szanownemu Obywatelstwu polecamy gremialnie wzięcie udziału w powyższej imprezie tymbardziej, że czysty dochód z niej przeznaczony jest na zasilenie funduszu Pomocy Zimowej. Wreszcie nadmieniamy, że na zabawie obowiązuje strój wizytowy a nie wieczorowy, jak mylnie podano w zaproszeniu.

Gwiazdka w więzieniu.

Nowe Miasto. Z inicjatywy Stow. Pań Miłosierdzia oraz dzięki przychylności Patronatu więziennego odbyła się w poniedziałek d. 27 grudnia gwiazdka dla więźniów. O godzinie 8 rano odprawił goścący w naszym miasteczku. Wiel. Ks. Prof. Czaplowski, na sali rozpraw przy pięknie udekorowanym przez S.S. Miłosierdzia ołtarzu, Mszę św. w czasie której przyjmowali więźniowie Komunię św. Potem zgromadzono się w celi więziennych, gdzie przy jasno oświetlonej choince dzielono się opłatkiem i odśpiewano wspólnie „W złobie leży“. W nadzwyczaj wzruszającym przemówieniu Ks. Prof. Czaplowskiego tchnęło dużo serdeczności i zrozumienia dla tych zabłąkanych braci naszych i w niejednym sercu może wyzłębniłymi wskazywały słowa te miłości pełne, uczucie żalu i tęsknoty za życiem dobrem, tężeniem. Dowodem tego było naprawdę szczere wzruszenie na twarzach większości więźniów. Z kolei podejmowały ich Panie Miłosierdzia śniadaniem i papierosami i po odśpiewaniu kolendy opuszczano więzienie wśród zęgań i podziękowań ze strony więźniów. Uroczystość ta wywarła głębokie wrażenie na obecnych.

Zimą pij

KOZŁAK

wyborowe piwo ciemne dubeltowe

Browaru Bydgoskiego

Sprubój i powiedz innym: że dobre.

Reprezentacja na Nowe Miasto

Hurt. piwa

W. Błażejewska.

Baczność Pszczelarze.

Nowe Miasto. We wtorek dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 11 odbędzie się w lokalu T.C.L. przy ul. Srodkowej walne zebranie towarzystwa Pszczelarzy na Nowe Miasto i okol. z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania, 3. Wybór marszałka zebrania, 4. Sprawozdanie roczne zarządu, mianowicie a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorium, 6. Przeczytanie i omówienie nowego statutu Pom. Zw. Pszczelarzy, 7. Uchwalenie budżetu na rok 1938, 8. Zamówienie cukru na pokarmianie wiosenne, 9. Wpłacenie opłat członkowskich i kosztów za cukier wiosenny, 10. Wolne wnioski, 11. Zakończenie.

W razie niestawienia się statutowo dostatecznej ilości członków, uprawnionych do głosowania, na powyższe oznaczoną godzinę, odbędzie się ponowne walne zebranie 15 minut później, z tym samym porządkiem obrad bez względu na ilość obecnych członków. Poświadczenia sołeckie lub wójtowskie dla członków na pobór cukru ulgowego są niepotrzebne. Uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału w powyższym zebraniu. Kto zaś udziału brać nie może, zechce złożyć swoje opłaty do dnia 15 stycznia 1938 r. u p. skarbnika Wardowskiego. To samo uczynić winni ewtl. nowowstępujący członkowie. Kto zaś do tego terminu nie zgłosi swego członkostwa u p. Wardowskiego, będzie skrośniony i nie otrzyma „Pasieki Pomorskiej“, od abonowania której uwarunkowana jest przynależność do towarzystwa.

Zarząd.

Z dalszych stron.**Tragiczna pomyłka ojca.**

Chojnice. Dnia 20 zgłosiła na posterunku P.P. Elżbieta Sternalska zamieszka w Chojnicach, że w dniu 20 bm. zmarło nagle dziecko jej córki w wieku 6 miesięcy. Dziecko to po śmierci wykazuje na całym ciele kolor modry. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że ojciec dziecka w nieobecności w domu matki chcąc uspokoić rozplakane maleństwo chciał podać mu soku owocowego, lecz przez pomyłkę podał nierozcieńczonego soku od zaprawionych sliwek, skutkiem czego dziecko mimo opieki lekarskiej zmarło.

Po tygodniowej głodówce zasiadł przy stole wigilijnym na statku.

GDYNIA. Do Gdyni nadeszła wiadomość przesłana przez kapitana jednego z polskich statków handlowych, znajdującego się na morzu w drodze do portów szwedzkich o przytrzymaniu „ślepego pasażera“, którym okazał się 13-letni Kurpisz, pochodzący z pod Kutna.

Jeden z członków załogi wykrył chłopca ukrytego pod pokładem w lukach towarowych w dniu wigilijnym, kiedy statek znajdował się już na wodach szwedzkich, załoga zaś przygotowywała się do spożycia tradycyjnej wiecezry wigilijnej. Jak się okazało młodociany „tramp“ zdołał wślizgnąć się pod pokład w czasie załadunku statku w Gdyni i przebywał w lukach węglowych już od tygodnia, bez żadnej żywności, a nawet wody. 7-mio dniową głodówką chłopiec poblił niewątpliwie wszystkie rekordy swoich rówieśników, t. j. bezdomnych chłopców, wyjeżdżających w morze na tak zwany „blind“. To też wyniesiono go na górę zupełnie omdlałego z głodu i zimna.

Kurpisz jest sierotą, którego ojciec zginął przed dwoma miesiącami, przygnieciony przez spadające drzewo w lesie. Do Gdyni przywdrował z pod Kutna na piechotę, bez żadnych pieniędzy. Mimo młodego wieku jest roslym i rozwiniętym umysłowo chłopcem.

Po powrocie do sił, młody chłopiec-sierota zjadł razem z załogą wiecezrę wigilijną, potem został przydzielony na czas, aż do powrotu statku do Gdyni, do kuchni okrętowej, jako chłopiec kuchenny.

Byk wywołał popłoch na ulicach Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W Bydgoszczy zdarzył się ostatnio wstrząsający wypadek.

Podczas wyładowywania bydła na targowicy Rzeźni Miejskiej urwał się duży stadnik i rozjuszony rzucił się w stronę bramy, raniąc po drodze ludzi, którzy nie zdążyli się po drodze usunąć.

Najcięższe rany odniósł czeladnik rzeźnicki Władysław Jagodziński. Byk wziął go na rogi i rzucił o ziemię, przebijając mu bok i łamiąc żebra. Jagodzińskiego przewieziono do szpitala. Lżej rannych jest 6 osób. Rozjuszony zwierzę wpadło do lasu na Bielawkach, gdzie z wielkim trudem zdołano je ująć.

Komunikat

w sprawie nasion kwalifikowanych przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Zakwalifikowanie roślin tylko na piu, czyli w polu, na podstawie zbadania ich w czasie wegetacji, nie uprawnia do sprzedawania jako zakwalifikowanych (uznanych) nasion, z tych roślin zebranych, o ile te nasiona nie zostaną zakwalifikowane na podstawie korzystnego wyniku zbadania próbki odpowiednio z nich pobranej. Dla zakwalifikowanych ostatecznie nasion Izba wydaje „dowód zakwalifikowania“. Producent, sprzedając te nasiona jako zakwalifikowane, gwarantuje tym samym ich nabywcy czystość odmianową, zdrowotność, wartość siewną i inne cechy wyszczególnione w dowodzie zakwalifikowania. Nasiona te powinny być dostarczane w workach całych i niełatanych, zamkniętych plombą lub pieczęcią producenta. W każdym worku należy umieścić „kartę uznania“ koloru seledynowego (zielonego), wydaną za kolejnym numerem przez Izbę i z jej pieczęcią. Karta ta podaje gatunek, odmianę, odśiew i ilość nasienia, tudzież adres producenta i powinna mieć jego pieczęć (nie większą, niż 4 cm długości a 1½ cm szerokości). Na zewnętrznej stronie worka przytwierdza się (przed plombą) „etykieta kwalifikacyjną“ koloru seledynowego, wydaną przez Izbę z jej pieczęcią i z tym samym numerem, który ma karta uznania. Na tej etykietce, oprócz nazwy nasienia i adresu producenta, wypisuje się nazwisko odbiorcy, tudzież stację nadawczą i odbiorczą. Te etykiety kwalifikacyjne są konieczne, o ile nasiona zakwalifikowane mają korzystać z 50 procentowej niżki przewozowej przy przewozie kolejami za świadectwem na przewóz ulgowy, które wydaje Pomorska Izba Rolnicza.

W ciągu lutego 1938 roku zamierza Izba wydać drukiem wykaz zakwalifikowanych przez nią zbóż jarych i innych roślin jarych (prócz łubinu słodkiego) ze zbioru w 1937 roku, zatem najpóźniej do dnia 1 lutego 1938 r. należy przelać do Izby miarodajne próbki z tych nasion do ich zbadania i zakwalifikowania. Próbki te będą uważane za miarodajne przy zastosowaniu się do przepisów obowiązujących dla ich pobrania, opakowania i wysłania do Izby. Zainteresowanym Izba te przepisy dostarczy.

Pomorska Izba Rolnicza.

Wyłączenie spod przepisów prawa przemysłowego przemysłu ludowego, domowego i chałupnictwa.

Ostatnio opublikowane zostało w Dzienniku Ustaw nr. 83 rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27. XI. 1937 r. w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych spod przepisów prawa przemysłowego.

Z uwagi na dużą doniosłość powyższego rozporządzenia podaje się poniżej określenie przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej w ujęciu wspomnianego rozporządzenia, niepodlegającego przepisom prawa przemysłowego.

a) Przemysł ludowy.

Przemysł ludowy polega na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję ludową, z surowców (materiałów) własnych lub powierzonych we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników.

b) Przemysł domowy.

Przemysł domowy stanowi uboczne zajęcie zarobkowe, polegające na wytwarzaniu lub przetwarzaniu wszelkiego rodzaju artykułów, dokonywanych samodzielnie we własnym imieniu i na własny rachunek, we własnym mieszkaniu lub obejściu — o ile jest prowadzony przez osoby, których głównym zatrudnieniem stanowić podstawę utrzymania, jest różna przedmiotowo od danego zatrudnienia ubocznego praca domowa lub zawodowa. Przemysł domowy prowadzony przez ludność wiejską może obejmować również naprawianie oraz może być wykonywany poza własnym mieszkaniem lub obejściem, a także przy pomocy osób należących do rodziny i domowników.

c) Praca chałupnicza.

Praca chałupnicza w rozumieniu rozporządzenia jest to zawodowe i zarobkowe zatrudnienie osób fizycznych, wykonywane we własnym mieszkaniu pracującego lub innym miejscu, w którym tryb pracy nie jest normowany przez nakładcę, polegające na wyrabianiu, przetwarzaniu lub wykończaniu wszelkiego rodzaju artykułów, na podstawie umowy zawartej z nakładcą, na jego zlecenie i rachunek — o ile dokonywana jest samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny i domowników.

Pogańskie „święto Jula“ zamiast Bożego Narodzenia obchodzili formacje hitlerowskie.

BERLIN. W całej Rzeszy formacje szturmowe SA i SS oraz młodzież hitlerowskiej rozpalili w nocy z wtorku na środę wielkie ogniska i obchodzili według ustalonego ceremoniału przy śpiewach i biciu bębnow zimowe przesilenie dnia z nocą. Gdy ogniska wygasły obchodzono przy piwie i tańcach „święto Jula“, pogański odpowiednik Bożego Narodzenia.

Minister spraw kościelnych Kerri wygłosił na obchód świąt przemówienie do personelu swego ministerstwa, zapraszając cały personel do domu lotników. Znamienne są słowa, jakie minister z tej racji skierował do zebranych: „Boże Narodzenie — mówił minister — jest dla Niemców świętem cichej kontemplacji nad sensem życia ludzkiego“.

Mówca wspominał też o węzłach wpływających ze świętej wspólnoty krwi i zakończył twierdzeniem, że dzieło wodza Hitlera zasypało przepaść między stanami, klasami i wyznacznymi narodem niemieckiego. Przemówienie ministra wyznań religijnych pozbawione było całkowicie jakichkolwiek reminiscencji religijnych.

40 pastorów aresztowanych w Niemczech otrzymało „urlop świąteczny“.

Władze niemieckie pozwoliły 40 pastorom tudzież członkom kościoła wyznaniowego, znajdującym się w więzieniach, spędzić święta Bożego Narodzenia w kole rodzinnym. Znamienym jest, że pastor Marcin Niemöller nie otrzymał tego „świątecznego urlopu“ i spędził święta Bożego Narodz. w celi więziennej.

Ułatwienia dla występujących z Kościoła w Niemczech.

Burmistrz Lipska ogłosił rozporządzenie następującej treści: „Stosownie do życzenia mieszkańców Lipska, nie mogących dokonać podczas godzin biurowych czynności, związanych z wystąpieniem z Kościoła, biura, zapisujące te wystąpienia, czynne będą przez dwie następne niedziele w godzinach od 9 do 11-tej przed południem. Rozporządzenie, rzucające charakterystyczne światło na stosunki, panujące dziś w Trzeciej Rzeszy, nie potrzebuje komentarzy.“

Autobus spłonął na szosie.

Furmanka przyczyną wypadku.

Na szosie między Sródborowem a Otwockiem, spłonął doszczętnie autobus powiatowy, którym jechało kilkanaście osób z Otwocka do Warszawy.

Autobus prowadził kierowca p. Stefan Brzączkowski (Karczew.) W pewnym momencie wymijając furmankę raptownie skręcił.

Autobus z całej siły uderzył nisko wmontowanym w podwozie zbiornikiem benzyny w przydrożny kamień, który przedziurawił zbiornik.

Benzyna momentalnie zapaliła się od iskry motoru, obejmując wkrótce całą karoserię.

Na szczęście wszyscy pasażerowie zdążyli w porę opuścić autobus, tak że nikt nie odniósł żadnych obrażeń.

Samochód, z którego zostały jedynie podwozie, koła i motor, przetransportowano do garażu w Warszawie.

Pasażerowie z kilkuminutowym opóźnieniem przyjechali, wysłanym rezerwowym autobusem do Warszawy.

Oszust, który sprzedał statek na redzie ujęty na kradzieży mięsa.

Bydgoszcz. Przed dwoma laty na terenie Gdańska grasował międzynarodowy oszust i aferzysta, Alfred Reich. Jego to dziełem było sprzedanie naiwnemu Żydowi ze Stanisława statku estońskiego „Astra“, stojącego na redzie w Gdańsku. Po tej transakcji Reicha ujęto i osadzone w więzieniu w Gdańsku, skąd zdołał zbiec i długo ukrywał się w Prusach Wschodnich.

Następnie przeniósł się do Wielkopolski i tam dokonał kilku zuchwałych włamań.

Ujęto go dopiero teraz w Bydgoszczy, w czasie świąt, w chwili gdy po wypłowaniu krat okiennych w piwnicy rzeźnika Barcokiewskiego (Chrobrego 20) dostał się do składu i chciał wynieść w worku mięso i wyroby masarskie.

Potworny mord pod Wolsztynem.

W miejscowości Łąkie pod Olsztynem dokonano w dniu wigilijnym potwornej zbrodni.

Na krańcach tej wsi zamieszkiwali gospodarze 80-letni Franciszek Rademacher z 70-letnią żoną Marią. Krytycznego dnia o godz. 7 rano wyszedł gospodarz do stodoły, by przygotować paszę dla bydła. Został on tam ugodzony z ukrycia strzałem rewolwerowym. Kiedy upadł na ziemię dwóch złoczyńców przyskoczyło do niego, zadając mu szereg śmiertelnych ran. — Kiedy żona pospieszyła do stodoły rzucili się na nią ci sami złoczyńcy i zbili do nieprzytomności, poczem zrabowali jej 5 złotych.

Staruszka udawała zabita, dzięki czemu zbrodniarze zostawili ją w spokoju, splądrowali całe mieszkanie i zbiegli.

W czasie dochodzeń zatrzymano podejrzanych o tę zbrodnię Franciszka Mikołajczyka i Walentego Drzewieckiego.

Pomoc Zimowa —

to nakaz chwili

Pomoc Zimowa —

to obowiązek każdego obywatela!

Dantejskie sceny w domu obłąkanych.

Jeden z pawilonów spłonął doszczętnie.

Liczba ofiar jeszcze nie ustalona.

LEPUY. W zakładzie dla umysłowo chorych w Montredon pod Lepuy wybuchł pożar. Spłonął doszczętnie gmach, w którym zamieszkiwało 135 chorych. Spod gruzów wydobyto dotychczas 5 trupów. Czynione są dalsze poszukiwania.

Z pod gruzów spalonego pawilonu w zakładzie dla umysłowo chorych wydobyto już zwłoki 8 trupów. Zwęglone ciała są tak zmasakrowane, że trudno je rozpoznać, a ponadto nie jest wykluczone, że są to już szczątki 9 ofiar katastrofalnego pożaru. Liczni chorzy w chwili wybuchu pożaru rozbiegli się w różne strony i trudno ustalić, czy w zgłoszeniach nie znajdują się zwłoki dalszych ofiar. Podczas pożaru rozgrywały się dantejskie sceny.

Kilku chorych wpadło w szal i usiłowało udaremnić akcję ratunkową.

Wieczór Sylwestrowy

najmiejle spędzisz

w kawiarni B. JANKOWSKIEGO

Począwszy od 31. 12. codziennie koncert-dancing.

Przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół.

Doborowa kuchnia — Kozłak z kranu.

Wesoła komedia w radio.

W czwartek dn. 30 grudnia radio nadaje o godz. 18.55 komedię Rudolfa de Cordova pt. „Kontrakt ślubny“. Autor ten jest znany słuchaczom ze słuchowisk: „Rozwód“ i „Doktor Abernethy przyjmuje“, które cieszyły się wielkim powodzeniem. „Kontrakt ślubny“ — to komedia, apoteozująca miłość małżeńską i ciepło domowego ogniska, przy czym wątek akcji pozbawiony jest całkowicie tonu kaznodziejskiego i utrzymany jest w żartobliwym i pogodnym nastroju.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 30. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
12.03 Audycja południowa
15.45 Wędrowki muzyczne — aud. dla młodzieży
16.15 Orkiestra mandolinistów
17.00 Lwowska skarbnica kultury narodowej
17.15 Recital fortepianowy
17.50 Pogadanka sportowa i wiadom. sportowe
18.35 Kontrakt ślubny — słuchowisko
19.30 Kolendy polskie, kolendy szwedzkie, transmisja ze Sztokholmu
20.00 Saldo piosenek za rok 1937 — lekka audycja
21.00 Preliminarz piosenek na r. 1938 — lekka audycja
21.45 Uziemiony Eres — szkic literacki
22.00 Koncert kameralny

Warszawa — piątek 31. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
12.03 Audycja południowa
15.45 Gawęda Kornela Makuszyńskiego dla dzieci
17.00 Nasze midinetki — feljton
17.15 Orkiestra rozrywkowa
18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa
18.10 Motywy egzotyczne w muzyce jazzowej
18.35 Brat znajduje brata — komedia radiowa
19.30 Kolendy polskie — transmisja do Szwajcarii
Kolendy szwajcarskie trans. ze Szwajcarii
20.00 Koncert rozrywkowy
21.00 Sylwester w Lublinie

Toruń — czwartek 30. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Tworzenie się mleka w wymieniu — pogad.
18.10 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji
18.10 Program na jutro
18.15 Jan z Kolna — pogadanka
18.25 Utwory wiolonczelowe
18.40 Wiadomości sportowe z Pomorza
18.45 Lekcja języka polskiego z Katowic
23.00 Tańczymy — płyty

Toruń — piątek 31. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji
16.15 Boże Narodzenie w poezji i pieśni
18.10 Program na jutro
18.15 Nowy rok odwołany — wesoła audycja
18.40 Polski wieczór gwiazdkowy nad Bałtykiem
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 21. XII. Bydgoszcz, 21. XII

Żyto	23.00—23.25	23.00—23.50
Pszenica	28.00—29.00	28.00—29.25
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	23.50—24.00
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Lubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Lubin złoty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.—
Rzepak	—	42.00—44.—
Seradela	—	16.00—18.—
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.—
Gorzecza	30.00—32.00	27.00—29.—
Peluszka	—	20.50—21.—
Wyka latowa	—	19.50—21.—
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—25.—
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.—
Koniczyna czerw. sur.	80.00—100.00	80.00—100.—
Koniczyna biała	80.00—115.00	90.00—125.—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Ogłoszenie.

W czasie od 22 XII. 1937 r. do dnia 31. I. 1938 r. Wydział Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim ma na

**sprzedaż
300.000 sztuk cegły**

I. kl. po cenie niższej 35,— zł. za 1.000 szt.
Sprzedaż tylko za gotówkę.—

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
(—) Mgr. A. Kowalski.

Prima eksportowy
**węgiel
opatowy**
Kowalski i brykiety
nadeszły
STANISŁAW ROST
Nowe Miasto Lub.

3 pokoje
z kuchnią
1 pokój z kuchnią
od zaraz do wynajęcia
Mickiewicza 4.

Najnowsze aparaty radiowe

ELEKTRIT najnowszy
TELEFUNKEN

aparaty Państw. Zakł. Tele-Radiotechnicznych

detefony — słuchawki — kryształki
oraz

szereg aparatów używanych

już w cenie od 50,— złotych

poleca

G. SKWARSKI

Nowe Miasto Lubawskie — ul. Kościelna.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje

Drukarnia B. Miłoszewski.

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

Zaproszenia

uwiadomienia ślubne

wykonuje najtaniej,
najprędzej i solidnie

Drukarnia B. Miłoszewski
Nowe Miasto Lubawskie

Rynek 19

Telefon 59.

Formularze

poleca

B. Miłoszewski
Nowe Miasto Lub.

SAMOCHÓD do wynajęcia

o każdej porze u p.

Serożyńskiego - tel. 69

Kamiński Teofil

Nowe Miasto Lub.